

Wiktor Ignacy Godlewski - wybitny myśliwy i przyrodnik

W Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach w pow. ostrowskim miałem przyjemność uczestniczyć w uroczystości wręczenia medali i nagród im. Wiktora Godlewskiego, za zasługi w poznawaniu, ochronie i popularyzacji wiedzy o przyrodzie, szczególnie w regionie mazowiecko – podlaskim. Po wysłuchaniu krótkiej biografii przyrodnika i badacza Syberii zdałem sobie sprawę, że W. Godlewski bez doskonałej znajomości myśliwskiego rzemiosła nie byłby w stanie zebrać tak wspaniałej kolekcji fauny syberyjskiej. Skąpe, niestety, materiały archiwalne, głównie wspomnienia zesłańców, uczonych – badaczy Syberii, wycinki prasowe z poprzedniego przełomu wieków, nieliczne artykuły w specjalistycznych publikacjach regionalnych, udostępnione mi przez



Romana Świerżewskiego – dyrektora Ośrodka, pomysłodawcy i realizatora imprezy, potwierdziły moje przypuszczenia. Co więcej, stanęła mi przed oczami postać, nieznanego dotychczas w środowisku myśliwskim, wybitnego myśliwego, preparatora, kolekcjonera, naukowca – samouka i konstruktora, którego miejsce w panteonie wybitnych myśliwych, jest moim zdaniem, niekwestionowane.

W Godlewski urodził się 30 grudnia 1831 r. w Bogutach Wielkich na styku Mazowsza i Podlasia, w rodzinie szlachty zaściankowej. Od lat młodzieńczych pasjonowała go - tak jak ojca, właściciela majątku Godlewo - praca w rolnictwie. Młody Wiktor, absolwent gimnazjum w Łomży, po odbyciu praktyk rolniczych administrował dobrami ziemskimi na Podlasiu i Mazowszu. Zawsze interesowała go



Rodzaj czworobocznego opalanego wojłokowego namiotu na saniach
5 osób z lewa na prawo: 1 Busz, 2 siedzący Dybowski, 3 Eliasiewicz, 4 Giedgowd, 5 Godlewski

przyroda, z namiętnością polował, preparował i kolekcjonował ciekawsze okazy fauny, zwłaszcza ptaków. W tym czasie podjął współpracę z Władysławem Taczanowskim, ornitologiem, kustoszem Warszawskiego Gabinetu Zoologicznego Szkoły Głównej w Warszawie, z którym współpracował do ostatnich dni jego życia.

Bywając u W. Taczanowskiego, zapoznał się wybitnym uczonym, zoologiem, doktorem medycyny Benedyktym Dybowskim. Dybowski, powstaniec styczniowy, zesłaniec pracujący w Siwakowej k. Czyty, dowiedział się, że w pobliskim zakładzie karnym w Piotrowsku za Bajkałem, w chwilach wolnych od katorżniczej pracy, dwaj myśliwi - ornitologowie amatorzy - W. Godlewski i Alfons Parwex (także malarz) zbierają okazy fauny syberyjskiej. Od 1865 r. dzięki staraniom Dybowskiego, skazańcy wspólnie już dzielili trudy zesłania za udział w Powstaniu Styczniowym, najpierw w więzieniu w Czycie, później w Darsuniu, gdzie budowali uzdrowisko z wodami szczawiowo-żelazistymi. Ściągnęli tam wielu polskich inteligentów - katorżników: malarza Stanisława Wrońskiego,

geologa Stanisława Czekanowskiego, myśliwego i preparatora Leona Dąbrowskiego. W Darsuniu Godlewski z Dybowskim i Parwexem otrzymali pozwolenie na posiadanie broni palnej, dzięki czemu mogli zaspokoić swą myśliwską pasję bez przeszkód oddać się pracy naukowej. Spośród trójki towarzyszy niedoli niepospolitą pasją i umiejętnościami myśliwskimi obdarzony był Wiktor Godlewski. To on najwięcej czasu poświęcał polowaniom, konstruowaniu przemysłnych pułapek z wymyślnymi przynętami (przypalane, zgniłe kości, mielone nasiona i in.) i siatek na ptactwo. Benedykt Dybowski, mający nie najlepszy wzrok w swym pamiętniku opisał Wiktora, jako doskonałego strzelca, myśliwego z wielką intuicją i umiejętnościami w tropieniu zwierzyny.

Godlewski polował z wyzłami Waltonem i Dunajem. Od Dunaja zaraził się wścieklizną. Ranki na rękach powstałe od pokąsania przez Dunaja Dybowski skutecznie przypalił i posmarował maścią wizykatoryjną, chorego przyjaciela wspomagał także chininą. Podobnymi metodami wyleczył Dybowski mieszkańców wsi Balzyny, pokąsanych przez wściekłego wilka. Z



Wiktor Godlewski 1875.



Wiktor Godlewski przy preparowaniu ssaków.



Benedykt Dybowski i Wiktor Godlewski w tajdze.

okolic Czyty i Darsunia przyrodniczy wysłali do Warszawy Władysławowi Taczanowskiemu 500 ptasich sukni, reprezentujących 150 gatunków. Dropia upolowanego przez Godlewskiego, nazwał Dybowski *Othis Taczanowski* i opisał w *Journal für Ornithologie* (1868). Wśród okazów była też biała sowa polarna uważana przez Buriatów za świętego ptaka i żuraw (z doliny Alenguja), jeden z wspanialszych okazów ornitofauny azjatyckiej. Polowaniom Godlewskiego towarzyszyły obserwacje zwierzyny, które później przekazał swemu przyjacielowi W. Taczanowskiemu. Z Darsunia niespokojni, żądni poznawania świata Polacy, organizowali kilkutygodniowe ekspedycje w Stepy Agińskie i Góry Ałchannańskie, podczas których Dybowski leczył miejscową ludność a Godlewski polował i obserwował zwierzynę. W Górach Ałchannańskich Dybowskiemu, Parvexowi, Godlewskiemu i Dąbrowskiemu odczytano nakaz aresztowania i odstawienia do aresztu w Irkucku. Dzięki znajomościom, wstawiennictwu dr. Łagowskiego i sławie przyrodników, areszt nie był uciążliwy. Godlewski zamierzał pozostać w Irkucku, jednak wskutek perswazji Dybowskiego i namów Taczanowskiego przez Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne zdecydował się osiąść we wsi Kułtusk nad Bajkałem i kontynuować badania.

Niezależność finansową osiągnęli przyrodniczy dzięki sprzedaży przez Taczanowskiego do muzeów zagranicznych ptaków dauryjskich, upolowanych przez Godlewskiego.

Mieszkający nad Bajkałem uczeni skoncentrowali się na badaniach fauny jeziora, zwanego przez miejscowych "Świętym Morzem". Myśliwi mieszkali w szałasie, na sankach zbudowanych przez Godlewskiego, ciągniętych przez wiernego konia Ancypę. Kiedy puszczał lód przenosili się nad ląd w celu obserwacji i polowań na ssaki i ptaki. Czynili to od świtu do zmroku. Od czasu do czasu przerywali pobyt w Kułtusku, aby wędrować, badać i polować w przebogatych łowiskach Syberii. W lipcu 1869 r., na zaproszenie generała Sokołowa, Godlewski, Dybowski, Feliks Zienkowicz – amator zoologii i malarz oraz Michał Łagowski przez pół roku badali Kraje Amurski, Ussuryjski, Nadmorski i Władywostok. Plonem wyprawy było wiele gatunków zwierzyny, w tym rosomak siejący postrach wśród mieszkańców wsi, którego wyprawionej skóry bał się także wyżeł Walton. Sława Godlewskiego, jako myśliwego, rosła z dnia na dzień. Słynny Mikołaj Przewalski, którego nazwiskiem nazwano konia stepów azjatyckich, zaproponował Godlewskiemu uczestnictwo w wyprawie po środkowej Azji. Godlewski, lojalny przyjaciel Dybowskiego,

propozycję odrzucił. Wybrał się natomiast z Aleksandrem Czekanowskim na wyprawę geologiczną trasą do jeziora Chubsugul. Wynikiem tej ekspedycji była mapa geologiczna Guberni Irkuckiej. Podczas pierwszego pobytu nad Bajkałem Godlewski pozyskał kilka tysięcy ptaków, z których większość za pośrednictwem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego trafiła do Warszawy.

Prawdziwą przygodę przeżył w latach 1872 – 85 Godlewski z Dybowskim i Michałem Jankowskim, także zesłańcem. Po zbudowaniu w stancyi Stary Curuchajtuj łodzi „Nadzieja”, pod biało - czerwoną banderą wypłynęli rzeką Argunią w kierunku Amuru. Po drodze prowadzili badania, obserwowali przeloty ptactwa, których stada odpoczywały na rozlewiskach rzek. Amurem spłynęli do ujścia Ussuri. Tereny przyległe do koryt rzecznych obfitowały w zwierzynę, były rajem dla Godlewskiego. Podczas pobytu w Kozakiewiczowej Wiktor upolował między innymi 25 lisów, w tym bardzo rzadkiego białego, oraz jelenia, opisanego w Irkucku przez Czerskiego pod nazwą jeleni płamisty (*Cervus axis*). W nadmorskich lasach



Benedykt Dybowski na Syberii

ustrzelił 5 tygrysów. Po rocznej eksploracji Morza Japońskiego powrócili sybiracy nad Bajkał, gdzie kontynuowali badania jego fauny. Było to możliwe dzięki unikalnej aparaturze zaprojektowanej i skonstruowanej przez Godlewskiego, nazwanego przez Dybowskiego „złotorękim”.

Jesienią 1887 r. powrócił Godlewski do kraju opromieniony sławą, potwierdzoną złotym medalem otrzymanym od władz Rosji za zasługi w badaniu fauny Wschodniej Syberii i Bajkału. W zespole akt oddziału Syberyjskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego znajdują się rękopisy prac Dybowskiego i Godlewskiego, dotyczące prowadzonych przez nich badań. Portret Godlewskiego wisi w sali wykładowej Bajkalskiej Stacji Limnologicznej Akademii Nauk Rosji w Irkucku.

B Dybowski w dziełach naukowych pisał niejednokrotnie o swoich odkryciach w liczbie mnogiej, mając na myśli W. Godlewskiego. Imieniem Godlewskiego nazwano wiele gatunków lub odmian zwierząt. Wymienia go Wielka Encyklopedia Powszechna pod hasłem Syberia - Polacy na Syberii.



Grób W. Godlewskiego w Jasienicy k. Ostrowi Mazowieckiej

Wiktor Godlewski po powrocie do kraju zaczął chorować, zmęczony zesłaniem odmówił księciu Stefanowi Lubomirskiemu przyjęcia posady zarządcy jego dóbr na Białej Rusi, zaś Dybowskiemu udziału w ekspedycji naukowej na Kamczatkę. Dybowski niebawem powrócił na Syberię z młodym myśliwym, strzelcem i asystentem Janem Kalinowskim. Godlewski przed nabyciem folwarku w Smolechach koło Ostrowi Mazowieckiej, pracował krótko jako dzierżawca lub administrator majątków. Prowadził ożywioną korespondencję z prof. Antonim Wagą i S. Taczanowskim, bywał w warszawskim Gabinecie Zoologicznym, gdzie dzielił się swymi wiadomościami na temat fauny syberyjskiej. We własnym majątku hodował pszczoły, polował, sadił syberyjskie modrzewie, cedry, pichty, brzozy, rozmaite drzewa i krzewy z przywiezionych nasion, i jak pisze kolega - zesłaniec F. Zinkowicz, wspominał dzieje sybiraka – myśliwca, uganiającego się za sobolami i innym zwierzem po tajgach, brnąc po śniegu lub sunąc po nim na łyżwach śniegowych,

a zawsze wlokąc za sobą na małych saneczkach wszelkie zapasy podróżne. Godlewski zmarł na tyfus w Smolechach 17 listopada 1900 r. Spoczywa na cmentarzu w Jasienicy, gdzie corocznie na kamiennym pomniku składane są kwiaty przez przedstawicieli świata nauki, przebywających w Bogutach Piankach na kolejnych edycjach wręczania Medali im. Wiktora Godlewskiego.

Ilu jeszcze wspaniałych myśliwych z ubiegłych wieków kryje historia? Działalność wielu z nich przypada na okres, w którym nie było „Łowca Polskiego”, kiedy beletrystyka łowiecka dopiero się rodziła. Informacje o myśliwych, takich jak W. I. Godlewski rozproszone są w dawnych czasopismach przyrodniczych, pamiętnikach, w dokumentach zalegających w instytutach naukowych. Oby wiadomości o nich jak najczęściej wychodziły na światło dzienne.

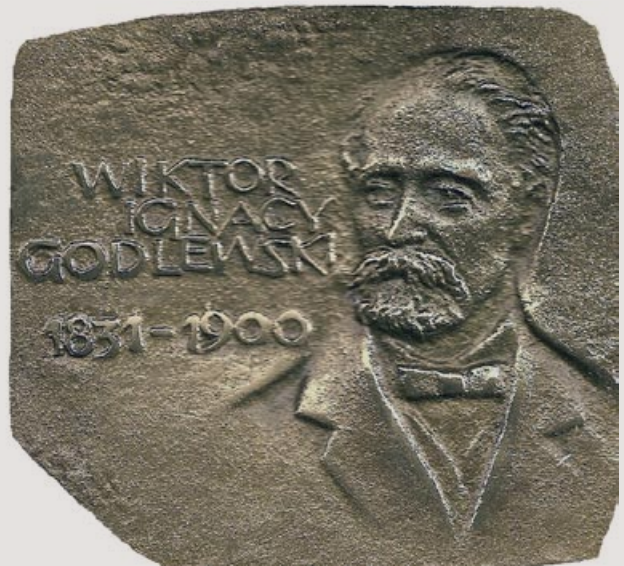
Krzysztof Mielnikiewicz



Dubiecki Marjan, Wohl Henryk, Dybowski Benedykt, Zienkowicz Feliks,
Dąbrowski Leon

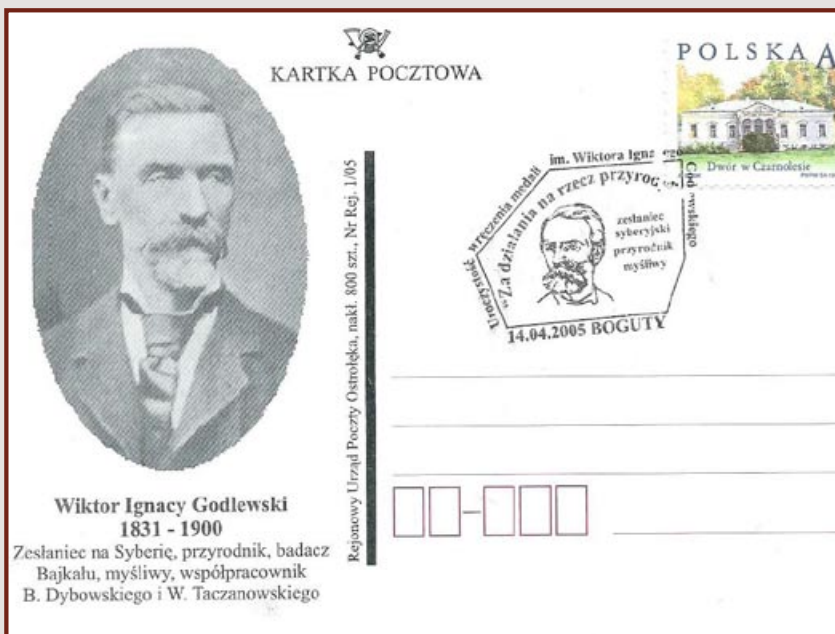
Literatura:

1. Feliks Zienkowicz, Wiktor Godlewski –wspomnienie pośmiertne. „Wszechświat”. Tygodnik popularny, poświęcony naukom przyrodniczym, nr 48 z 2 grudnia 1900.
2. Benedykt Dybowski, O Syberii i Kamczatce. Kraków 1912.
3. Benedykt Dybowski, Wspomnienia z przeszłości półwiekowej, Lwów 1913.
4. Mieczysław Bartniczak, Wiktor Ignacy Godlewski . zeszyt 7-8 „Wszechświata”: z 1970.
5. G.A. Pietuchowa, Polscy Badacze Syberii. Kwartalnik Historii Nauki i Techniki, nr 2, 1971.
6. Gabriel Brzęk, Wiktor Godlewski (1831-1900). Studia łomżyńskie, tom VIII.



Medal im. W. Godlewskiego „Za Działania Na Rzecz Przyrody” przyznawany przez GOKiS w Bogutach Piankach.

Pomysłodawcą ustanowienia medalu jest Roman Świerżewski - dyrektor GOKiS w Bogutach - Piankach.



Karty pocztowe i datownik okolicznościowy dla upamiętnienia postaci Wiktora Godlewskiego. Projekt wykonał Krzysztof Mielnikiewicz

